

MISTRZ KIEROWNICY Z NASZEJ OKOLICY

Czy wiecie, że naszym sąsiadem jest kierowca wyścigowy? Nazywa się Sebastian Kołakowski i mieszka w Skierdach. Jest zawodnikiem z długoletnim stażem i dużymi sukcesami, kilkakrotnym wicemistrzem i mistrzem w swojej klasie w wyścigach samochodowych w Polsce i za granicą. Jest też aktywnym działaczem - obecnie prezesem warszawskiego Automobilklubu Rzemieślnik. Jego sportową ambicją, której spełnienia już kilkakrotnie był blisko, jest zdobycie tytułu mistrza Europy Strefy Centralnej.

Wiem, że uprawiasz sporty motorowe, ale muszę przyznać, że moja znajomość tej dziedziny jest dość ograniczona.

Mamy do czynienia z różnymi dyscyplinami sportów motorowych. Najbardziej popularne w Polsce są rajdy samochodowe, które dzielą się na kilka grup począwszy od rajdów terenowych a skończywszy na rajdach historycznych. Za to za granicą bardziej popularna grupa to wyścigi, od kartingu

po wyścigi płaskie i górskie. Z czego w płaskich mamy do czynienia z wyścigami bolidów i samochodów turystycznych zarówno w zawodach sprinterskich jak długodystansowych takich jak Le Mans 24 h.

Choć w Polsce powszechnie znanych jest kilku zawodników rajdów jak Leszek Kuzaj, Krzysztof Hołowczyc czy Kajtek Kajetanowicz, to z wyścigów znany jest tylko Robert Kubica. Wyścigi motorowe to w Polsce nisza.

Dlatego nazwiska i sukcesy najlepszych polskich kierowców, takich jak Artur Janosz, Janek Kisiel czy też zeszłoroczny mistrz świata a obecny wicemistrz świata w kartingu Karol Basz, są bardziej znane za granicą niż u nas.

Jaką dyscyplinę Ty uprawiasz?

Wyścigi samochodowe płaskie. Zawody w tym sporcie odbywają się na profesjonalnym torze wyścigowym, kojarzonym z idealnie gładką nawierzchnią i licznymi zakrętami. Kierowcy rywalizują w różnych klasach pojazdów, zależnych od pojemności silnika lub marki. Najwyższa klasa to formuły. Ja ścigam się dwustukonnym Renault Clio RS w klasie do 2 litrów pojemności. Biorę udział zarówno w mistrzostwach Europy Strefy Centralnej Endurance jak i w europejskim pucharze ESET Clio Cup.

Jak wygląda taki wyścig od kuchni?

W Polsce jest tylko jeden profesjonalny tor wyścigowy, w Poznaniu. Często więc startuję za granicą, na przykład na Słowacji, Węgrzech, czy w Austrii.

Wyścigi zazwyczaj trwają cały weekend, ale na miejsce jedziemy kilka dni wcześniej. W skład zespołu, oprócz mnie czyli kierowcy, wchodzi dwaj mechanicy oraz osoba odpowiedzialna za sprawy organizacyjne. Samochód wieziemy na lawecie.

Z reguły dwa dni przed początkiem wyścigów zaczynamy jazdy treningowe. Podczas każdego

okrążenia toru specjalny system elektroniczny, telemetria, zbiera i przesyła do komputera dane z czujników umieszczonych w różnych miejscach w samochodzie. Te szczegółowe

informacje dają nam wgląd w to, jak samochód zachowywał się na poszczególnych zakrętach.

Dzięki temu mechanicy wiedzą jak zmienić ustawienia samochodu, by podczas wyścigu osiągnąć lepszy wynik. Mogą na przykład odpowiednio wyregulować geometrię auta, dobrać ciśnienie opon czy twardość amortyzatorów. Mimo to, każda zmiana pogody, a szczególnie deszcz, ma ogromny wpływ na przebieg wyścigu.

Widzę, że w sportach motorowych dużą rolę odgrywają kwestie związane z fizyką, techniką, a nawet technologią. Ale pewnie nie mniej zależy od umiejętności kierowcy?

Umiejętności potwierdzone są specjalną licencją, niezbędną do uczestnictwa w wyścigach.

Oprócz tego, ważna jest kondycja. Ja wybrałem pływanie, m.in. po to, aby wzmacniać mięśnie klatki piersiowej i pas barkowy.

Dobry kierowca musi też umieć panować nad emocjami. Podczas wyścigu spokój i zimna krew to podstawa.

Tylko jak to zrobić, skoro rywalizacja na torze jest bardzo niebezpieczna. A przynajmniej taka się wydaje.

To prawda, że podczas wyścigów nieraz dochodzi do zderzeń czy wypadnięć z toru. Mój samochód też bywał rozbity. Ale ponieważ ryzyko wypadku jest relatywnie duże, przed konsekwencjami mocnych zderzeń czy dachowań kierowcę chroni specjalistyczne wyposażenie samochodu, m.in. wytrzymała klatka czy specjalny system gaśniczy.

Jakie są inne różnice między samochodem osobowym a wyścigowym?

Taki pojazd tylko z zewnątrz przypomina zwykłe auto. Samochód wyścigowy oprócz sprzętu zwiększającego bezpieczeństwo ma na przykład specjalne zawieszenie, opony, pasy. Tak naprawdę większość elementów jest inna.

Samochód wyścigowy jest też inaczej skonstruowany; poszczególne części auta są dużo szybsze w demontażu.

Sporty motorowe pewnie wielu wydają się pasjonujące, ale mało przystępne. Czy tak jest?

Chętni mogą spróbować swoich sił w amatorskich rajdach lub wyścigach albo na torze kartingowym. Jednak na profesjonalnym poziomie uprawianie tego sportu wiąże się z wysokimi kosztami. Choćby z tego względu nie jest to zajęcie dla każdego.

Jak z tą kwestią radzą sobie kierowcy, którzy jak Ty pragną odnosić sukcesy w dużych, profesjonalnych zawodach?

Ponieważ sport, który uprawiamy nie cieszy się szerokim zainteresowaniem medialnym, trudno jest nam pozyskiwać sponsorów. Przy wysokim koszcie startów jest to naszą bolączką. Nawet zawodnicy z licznymi sukcesami często muszą sami zadbać o pokrycie kosztów swojej pasji.

Wygląda więc na to, że większość kierowców wyścigowych też co rano jedzie, a nie raz stoi w korku, do pracy. Ciekawa jestem czy Ty, poruszając się po zwykłych drogach, wykorzystujesz swoje umiejętności z toru?

Prowadzę dynamicznie, ale nie bardzo szybko; nic nikomu nie muszę udowadniać. Poza tym, dzięki mojej pasji umiem przewidzieć różne sytuacje na drodze. Dobrze zdaję sobie sprawę z konsekwencji błędów czy niespodziewanych zdarzeń. Moje doświadczenie jako kierowcy częściej więc skłania mnie do zdjęcia nogi z gazu niż brawury.

I pewnie warto to sobie wziąć co serca ...

Sebastian, dziękuję, że opowiedziałeś mi o swojej pasji. Jestem pod wrażeniem. Życzę Ci jeszcze wielu tytułów mistrzowskich, również w najważniejszych dla Ciebie klasyfikacjach!

Trzymam też kciuki za sponsorów.

Oprac. Agnieszka Wójcik